

Bariera przeciwko tandecie

W ostatnim czasie Minister Handlu Wewnętrznego wystosował kilka ostrzeżeń pod adresem producentów dostarczających na rynek artykułów nie odpowiedniej jakości. Jeśli w ustalonym terminie nie wyeliminują wad produkowanych wyrobów — uspołeczniony handel wstrzyma zakupy tych artykułów.

W rażących przypadkach nie poprzestaje się na upomnieniach, lecz stosuje zakaz zakupu. Dwie, z wydanych ostatnio przez ministra decyzji dotyczą zakazu zakupu laterek baterijnych (płaskich niklowanych i lakierowanych) produkcji Krawkowskich Zakładów Artykułów Gospodarskich Przemysłu Terenowego oraz kanap rozkładanych (o symbolach 55/c-mat) w cenie 2.600 zł i 55/c-polysk w cenie 2.850 zł (z 3 tys. zł) ze spółdzielni inwalidów w Jastrowiu. Wymienione towary zostały zdyskwalifikowane z powodu złej jakości. (PAP)

Goście radzieccy w Wielkopolsce

Z trzydniową wizytą przebywają w Wielkopolsce delegacja radzieckich działaczy partyjnych z sekretarzem kijowskiego komitetu miejskiego KP Ukrainy Aleksandrem Botwinem. Goście spotkali się z kierownictwem KW PZPR w Poznaniu. Delegacja zwiedziła również fabryki silników i wagonów w Zakładach „H. Cegielski”.

Ostatniego dnia pobytu w woj. poznańskim — 10 bm. delegacja odwiedziła kombinat PGR Bieżanów Nowy. Wrzesnia, gdzie spotkała się z aktywnym partyjnym.

Latem lub jesienią br.

Przygotowania do lądowania na Srebrnym Globie

Krajowa Agencja Astronautyki i Przestrzeni Kosmicznej USA (NASA) wyznaczyła w czwartek trzech kosmonautów, którzy mieliby wylądować na Księżycu latem lub jesienią br. Są to: piloci Michael Collins, Edwina Aldrin oraz cywilny pracownik naukowy z NASA Neil Armstrong.

Wszyscy trzej astronauta brali już udział w lotach orbitalnych. Neil Armstrong uczestniczył wraz z Davidem Scottem w locie „Gemini-8” w marcu 1966 roku. Później amerykańskich sił powietrznych Michael Collins brał udział w locie wraz z Johnem Youngiem w lipcu 1968 r. na pokładzie „Gemini-10”. Trzeci astronauta, Edwina Aldrin, był członkiem załogi statku „Gemini-12” wraz z Jamesem Lovellem.

Kierownictwo Krajowej Agencji Astronautyki i Przestrzeni Kosmicznej (NASA) wyznaczyło również załogę zastępczą, której członkami

Wizyta M. Szpiljaka w Paryżu

Przewodniczący związkowej rady wykonawczej Socjalistycznej Federacji Republiki Jugosławii M. Szpiljak przy był w piątek z oficjalną tygodniową wizytą do Francji.

Na lotnisku Orly premiera M. Szpiljaka i towarzyszące mu osoby powitał premier rządu francuskiego M. Couve de Murville i minister spraw zagranicznych M. Debre. (PAP)

Studenci śpiewają w Krakowie

„Konkurs piosenkarzy” rozpoczął się 9 bm. w Krakowie VII Ogólnopolski Festiwal Piosenki i Piosenkarzy Studenckich. Jest to czelowa z kilkunastu imprez ogólnopolskich wchodzących do harmonogramu „IV Festiwalu Kultury Studentów w 25-lecie PRL”.

W czasie festiwalu oceniani będą zarówno piosenkarze studenckie jak i piosenki, których przynajmniej jednym autorem będzie student. W „festiwalu” wystąpi 41 piosenkarzy. 10 laureatów wystąpi — jak i w ubr. — na festiwalu ogólnopolskim w Jurze zasiada m. in. Kazimierz Rudzki, Agnieszka Osiecka i Wojciech Młynarski.

Festiwal zakończony zostanie w niedzielę koncertem finałowym, którego transmisję w programie ogólnopolskim przeprowadzi TV. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Maciej Stabrowski.

Posiedzenie rządu federalnego CSRS

Czescy metalowcy wyciagają swoje ultimatum

W ciągu minionej doby odbyło się pierwsze posiedzenie nowego rządu federalnego CSRS oraz uroczystość zaprzysiężenia członków narodowego rządu czeskiego.

Na pierwszym roboczym posiedzeniu nowego rządu federalnego w przemówieniu wstępnym O. Czernik podkreślił, że rząd będzie w swojej działalności konsekwentnie opierał się na zasadach utrwalonych w ustawie konstytucyjnej o federacji Czechosłowacji. Jedną z węzłowych zasad jest równouprawnienie Czechów i Słowaków, równouprawnienie Czeskiej Republiki Socjalistycznej i Słowackiej Republiki Socjalistycznej. Stosunek rządu federalnego do rządów obu narodowych republik nie jest przy tym stosunkiem między organami wyższymi i niższymi, lecz stosunkiem trzech partnerów, mających różne zadania w realizacji wspólnego celu — budowie rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego. Rząd federalny przedyskutował problemy, związane z przygotowaniem deklaracji programowej, która w końcu stycznia zostanie przedstawiona Zgromadzeniu Federalnemu. W dokumencie zawarte będą podstawowe zadania, które rząd federalny wyciąga sobie w dziedzinie ustawodawstwa, gospodarki, polityki zagranicznej i wewnętrznej, a także stylu własnej pracy.

W czwartek, 9 bm. obradowało w Pradze prezydium Zgromadzenia Narodowego. Ustalono, że organizacyjne posiedzenie obu izb — ludowej i narodowości oraz wspólne posiedzenie obu izb — Zgromadzenia Federalnego odbędzie się po 20 stycznia. Upoważniono

dotychczasowego przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego J. Smrkovskiego, aby zwołał to posiedzenie. Jednocześnie prezydium omówiło i przyjęło do wiadomości wniosek dotyczący przebiegu posiedzeń organizacyjnych obu izb, porządek ich obrad itp.

W dalszym ciągu instancje i działacze partyjni wyjaśniają motywy swego postępowania i decyzyj personalnej, które nastąpiły ostatnio na stanowisku przewodniczącego Izby Federalnej oraz wyjaśniają sens opublikowanych ostatnio oświadczeń najwyższych instancji partyjnych. Tak na przykład w Komitecie Centralnym KPCz w Pradze odbyła się konferencja prasowa, na której przemówienie wygłosił członek prezydium i sekretarz KC KPCz. L. Sztrougał. Przedstawił on argumenty, jakimi kierowało się prezydium KC KPCz, publikując oświadczenie z 3 stycznia bieżącego roku. Stwierdził on, że dyskusja na temat obsadzenia stanowiska przewodniczącego Zgromadzenia Federalnego zaczęła przekształcać się w kampanię, odciągając uwagę opinii publicznej od zasadniczych zadań politycznych i roboczych i budząc wątpliwości, czy Partia będzie mogła kontynuować politykę postępową. Wzrastała nerwowość, pojawiały się nieuzasadnione plotki. Groźnym objawem były pewne nieprzebrane żądania o charakterze ultimatum.

re mogły wywołać sytuację konfliktową. L. Sztrougał stwierdził, że słowackie przedstawicielstwo polityczne nigdy nie wyrażało żadnych zastrzeżeń wobec osoby J. Smrkovskiego, obstawało jedynie przy słusznym zasadzie, że w federalnym systemie państwa jedna z trzech głównych funkcji powinna przypaść przedstawicielom w narodzie słowackiego. L. Sztrougał zgodził się z tymi krytycznymi uwagami, które wywoływały opinie, że kierownictwo partii za późno zajęło stanowisko w tym konflikcie. Natomiast za bezsporne nieustannie należy uznać wszystkie ataki osobiste, jakie zdarzały się w ostatnich tygodniach wstępnym próbie pobudzenia nieufności wobec uczciwych zamiarów kierownictwa partii oraz upowszechniania atmosfery podejrzliwości.

W Pradze zakończyło się dwudniowe posiedzenie Komitetu Centralnego Czeskiego Związku Zawodowego Metalowców. Jak wiadomo ten właśnie związek zawodowy w trakcie konfliktu wokół osoby J. Smrkovskiego wystąpił z groźbą ogłoszenia strajku generalnego. W toku swych obrad Związek Zawodowy Metalowców zajął stanowisko wobec aktualnej sytuacji politycznej. Najistotniejsze w oświadczeniu opublikowanym po zamknięciu obrad jest to, że wobec wysunięcia na stanowisko przewodniczącego Zgromadzenia Federalnego P. Colotka, który cieszy się zaufaniem społeczeństwa, Związek Zawodowy Metalowców nie chce wywoływać sporu między dwoma narodami i uważa hasło strajku powszechnego za nieuzasadnione. Uczestnicy na rad wypowiedzieli również opinie, że napięcie sytuacji politycznej należy przypisać brakowi dostatecznej informacji i że punktem wyjścia z tej trudnej sytuacji może być oświadczenie prezydium KC KPCz z 3 bm. Jednakże — co wynika z niektórych fragmentów oświadczenia — metalowcy nie wycofali się całkowicie ze swoich dotychczasowych pozycji, bowiem proponują, Komitetowi Centralnemu Frontu Narodowego, aby podczas wyborów przewodniczącego Zgromadzenia Federalnego, obok kandydata słowackiego wzięta była pod uwagę również kandydatura J. Smrkovskiego, wysunięta na nadzwyczajnym posiedzeniu KC Metalowców Czeskich 27 grudnia ubiegłego roku, i aby sprawę obsadzenia tej funkcji pozostawić samym deputowanym w drodze demokratycznych wyborów.

Jednakże obserwatorzy wypadków uważają, że wycofanie przez związek metalowców hasła strajku powszechnego, jako nieuzasadnionego, wpłynie na odprężenie sytuacji i że napięcie będzie malało w ciągu następnych dni. (PAP)

Szkoła za „Szczytnąj”



Ubrania z Inu

Przemysł lniany zaopatrujący rynek w obrusy, serwety, ręczniki, tkaniny pościelowe itp. zaczął na rozwijać produkcję również tkanin ubraniowych. Jednym z pierwszych tego typu artykułów jest teksas wytwarzany z mieszanek konopi z bawełną. W minionym roku wyprodukowano go 300 tys., a w roku bieżącym otrzymamy 2,5 krotnie więcej tej udanej tkaniny, znakomicie nadającej się na spodnie i inną odzież sportową. Oprócz teksasu białego produkowany będzie również szary oraz w modne obecnie paski. Inną nowością są materiały ubraniowe z lnu z 33 proc. dodatkami włókien elastycznych, które cechuje duża wytrzymałość i zmniejszona gniotliwość. Pierwsze partie odzieży z tej tkaniny szły już „Wólcanka”, „Cora”, „Melmena” i „Moda Polska”. Produkcja roczna tkanin lnianowych sięga 400 tys. m. (PAP)

Tajny ośrodek nuklearny na pustyni Negew

Izrael rozwija produkcję broni

Wiadomość o posiadaniu przez Izrael bomby atomowej wzięldnie o bardzo zaawansowanych doświadczeniach w tej dziedzinie odbiła się szerokim echem w prasie światowej. Potwierdziły ją dwa dzienniki brytyjskie „Daily Mail” i „Daily Mirror”.

Korespondent „Daily Mirror” John Checkley udał się specjalnie z Tel Awiwu do Nikozji, aby stamtąd wysłać depeszę zaczynającą się od słów: „Jest prawie całkowicie pewne, że Izrael posiada lub będzie posiadał w ciągu najbliższych tygodni nuklearną siłę uderzeniową. Mimo dementi (Tel Awiwu — przyp. PAP), które zresztą nie jest przekonujące, istnieją dane potwierdzające fakty, że Izrael posiada bombę (atomową)”.

Dziennikarz „Daily Mirror” i jego kolega z „Daily Mail”, który również z obawy, że Tel Awiw nie pozwoli na wysłanie depeszy z Izraela wyjechał do Nikozji, piszą o zbudowaniu tamnego ośrodka nuklearnego niedaleko miejscowości Beerszeba na pustyni Negew.

Ośrodek ten określany jest przez Anthony Carthwa z „Daily Mail” jako „obiekt wojkowy najścisłej strzeżony na świecie”. Według niego program nuklearny Izraela nabrał szczególnego znaczenia po agresji w roku 1967.

Koła rządzące Tel Awiwu dają wyraźnie do zrozumienia, że będą kontynuować wyścig zbrojeń i że polityki tej nie zmieniają zakazy w rodzaju embargo Francji na dostawę broni. Dyrektor generalny izraelskiego ministerstwa obrony, Ironi w wywiadzie telewizyjnym zakomunikował, że izraelski przemysł zbrojeniowy produkuje wszelkie typy sprzętu wojskowego łącznie z działkami używanymi przez samoloty wojskowe. Do niedawna — podkreślił Ironi — całe to wyposażenie sprowadzaliśmy z Francji. Izrael produkuje także również części zamienne do samolotów. Państwo izraelskie nie potrzebuje ponadto sprowadzać z zagranicy bomb i rakiet. (PAP)

Jaka będzie polityka Nixona

Miesięcznik „War and Peace Report” opublikował w najnowszym numerze artykuł redakcyjny, w którym próbuje podsumować liczne prasowe rozważania nad przypuszczalnym kursem politycznym nowej administracji.

Zdaniem miesięcznika, kurs ten będzie się przedstawiał następująco:

— Umocnienie NATO będzie miało pierwszeństwo przed działaniem na rzecz odprężenia. ONZ nie będzie ważniejszym terenem amerykańskiej polityki zagranicznej poza wypadkami, kiedy zawiodą inne kanały i metody. Opozycja wobec przyjęcia ChRL do tej organizacji będzie kontynuowana. Pomoc dla zagranicy zоста-

nie ograniczona, wyraźniej zaznaczy się jej wojskowy charakter i związana będzie z licznymi warunkami. Utrzymanie zostanie poparcie dyktator prawicowych. Budżet wojskowy USA będzie nadal wzrastał. Jeśli chodzi o Wietnam, to nie sposób w ogóle przewidzieć przyszłej polityki Nixona.

„War and Peace Report” zwraca również uwagę, że na ogół wartości horoskopów, dotyczących przyszłej polityki każdego nowego prezydenta, jest bardzo ograniczona i przypominają w związku z tym nie spełnione nadzieje, jakie wiązano w swoim czasie ze zwycięstwem wyborczym Johnsona.

Większość ludzi — pisze miesięcznik — wyobrażała sobie wtedy, że wie, jaka będzie polityka Johnsona. Miał on zakończyć wojnę w Wietnamie i zbudować „wielkie społeczeństwo”. Nie zrobił ani jednego, ani drugiego. Obecnie mnożą się rozważania na temat polityki Nixona. Jednakże Nixon od 8 lat nie zajmował żadnego oficjalnego stanowiska, a wygłaszane przezeń w tym czasie przemówienia były zbyt ogólnikowe czy nawet sprzeczne, aby można było oprzeć na nich bardziej konkretne przewidywania. Można natomiast zadać pytanie, czy Nixon nie okaże się lepszy niż się przewidywało, tak jak Johnson okazał się gorszy niż oczekiwano? (PAP)

Kryzys dyscypliny

wewnątrz Kościoła

Papież zwołuje synod biskupów

10 bm. na konferencji prasowej, która odbyła się w Watykanie, sekretarz generalny światowego synodu biskupów poinformował dziennikarzy, że papież Paweł VI postanowił zwołać na październik br. nadzwyczajny posiedzenie synodu biskupów. W obradach synodu będą uczestniczyć delegacje konferencji episkopatów z 90 krajów, patriarchowie kościołów obrządków wschodnich, w których nie ma konferencji episkopatów, 15 kardynałów reprezentujących poszczególne urzędy kurii rzymskiej, delegaci zakonów oraz duchowni wyznaczeni osobiście przez papieża. Łącznie obrady, które potrwają około 2 tygodni, zgromadzą blisko 200 duchownych z całego świata.

Tematem obrad będzie, zgodnie z zapowiedzią papieża, problem stosunków między konferencjami episkopatów w poszczególnych krajach a Watykanem.

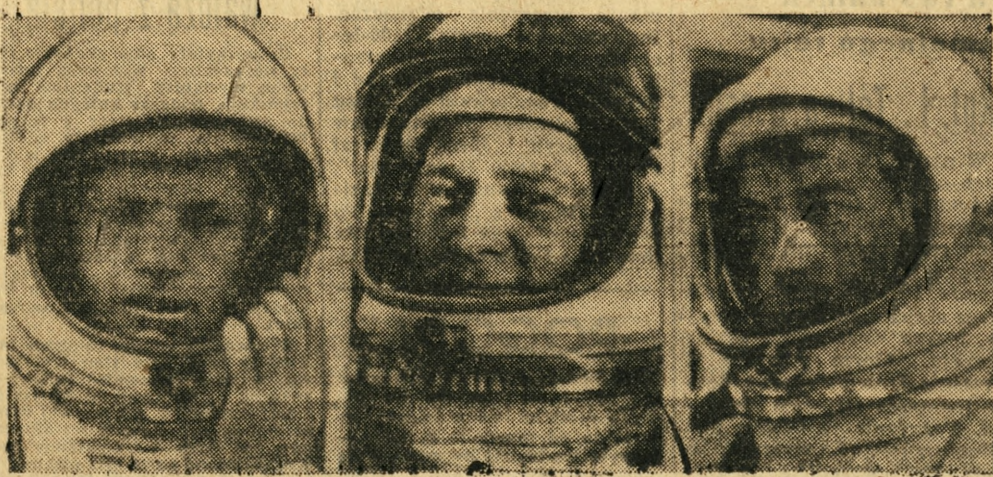
Zdaniem obserwatorów politycznych w Rzymie, głównym zadaniem nadzwyczajnego zebrania synodu będzie przezwyciężenie kryzysu dyscypliny wewnątrz Kościoła. Wiąże się to z wypowiedziami przedstawicieli hierarchii kościelnej, a nawet całych konferencji episkopatów przeciwko decyzjom i zarządzeniom Watykanu oraz z dążeniami niektórych episkopatów, np. holenderskiego, do uzyskania większej swobody i większych uprawnień dla kościołów lokalnych. (PAP)

Portowcy pracują jak górnicy

Mroźna zima pokrywa lodem wody portowe, a jednocześnie utrudnia przeładunki. Odczuwają to szczególnie dokerzy zatrudnieni w basenach węglowych. Pracują oni niemal jak górnicy, kilofami rozbijając w wagonach złodowaciał ładunek. Podobnie jak w poprzednich dniach, 10 bm. w Gdańsku przy siedmiu statkach, a w Gdyni przy sześciu trzeba było węgla przeładowywać po uprzednim odcużeniu go w setkach wagonów. Na wyróżnienie zasługują wszystkie trzy zmiany w obu portach. Robotnikom wydaje się gorące posiłki. (PAP)

Grypa szaleje w USA

Jak podał krajowy ośrodek chorób zakaźnych USA, epidemia grypy azjatyckiej dalej się rozszerza. W ciągu pierwszego tygodnia stycznia zanotowano w całym kraju 1523 wypadki śmiertelne. W okresie 5 ostatnich tygodni na grype azjatycką w całych Stanach Zjednoczonych zmarło 5.117 osób. Ośrodek „przewiduje” iż zanim epidemia zostanie całkowicie opanowana pochłonie ona o 19.000 ofiar więcej niż epidemia zwykłej grypy. (PAP)



Bałamucenie wyższego rządu

Starzejący się odwetowcy robią wszystko, aby na swoje propagandowe haczyki złowić młode pokolenie NRF, aby — następnie — to młode pokolenie przerobić na swoje odwetowe kopyto. Ten problem, zwłaszcza przywódcom ziomkostw nie daje spać, co wyraża się całą masą organizowanych imprez dla ugruntowania „ducha wschodnich stron ojczyźnych”. Na przykład na se minarium dla odwetowego na rybkę urządzonym przez kierownictwo „Ziomkostwa Śląsk” w Bad Pyrmont obok oskarżeń rządu Kiesingera pod hasłem „gospodarczy olbrzym i polityczny karzeł” o prowadzenie defensywnej polityki śląskiej, głównym tematem było jednak biadolenie.

Biadolił główny referent, nauczyciel szkół średnich Handke, biadolił w-c-przew. tegoż ziomkostwa — Helmut Koster, biadolił nawet „gość z

być silnymi i mimo to lubia-

nymi”. Hupka uznał to wystąpienie za „twórcze” dając do zrozumienia, że to właśnie Marc le Layec reprezentuje szczerą uczucia Francuzów „ponieważ nie jest obciążony marszem za chodnim w 1945 nad Łabę”.

Można zapytać, czemu to propagandowe gadulstwo służy?

Służy temu, co podsekretarz stanu w ministerstwie d/s przesiedleńców Peter Paul Nahm na łamach wyjątkowego piśmiidła pt. „Das Ostpreussensblatt” nazwał „szukaniem każdej drogi do serca i rozumów naszej młodzieży”. Nahm ganiąc z ramienia rządu program wychowawczy przesiedleńców oświadczył, że sentymentalne wspominki o „dawnych stronach ojczyźnych” nie przemawiają, gdyż „konwencjonalne pielegnowanie folkloru” jest „dekoracją bez narodowej treści”.

Casus „gość” z Francji jak widać posłużył do zastosowania wyższego rządu bałamucenia młodych, przy równoczesnym zdezawowaniu słowa prezydenta Francji, co miało wywrzeć wrażenie, że młodzi Francuzi są sercem i ciałem z młodymi odwetowcami „Ziomkostwa Śląsk”. (Interpress)

Do podziału — 47500 złotych

Jaki ma być Poznań w 1985 r.?

Powtarzamy warunki trzech konkursów
Prezydium Rady Narodowej i „Głosu Wielkopolskiego”

Na początku trzeciej dekady grudnia ub. roku o raz w numerze „Głosu” z 2 stycznia br. ogłosiliśmy pełne warunki trzech wielkich konkursów opatrzonej wspólnym hasłem: „POZNAŃ-1985”. Tę wielką akcję, związaną z przygotowywaniem planu perspektywnego rozwoju naszego miasta do 1985 roku, prowadzi redakcja „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO” wespół z PREZYDIUM RADY NARODOWEJ POZNANIA. Na zwycięzców czekają liczne nagrody rzeczowe i premie pieniężne o łącznej wartości 47 500 złotych.

W szeregu numerów „Głosu” publikowaliśmy ostatnio artykuły informacyjne kierowników niektórych wydziałów Prezydium Rady Narodowej, a także Kuratora Okręgu Szkolnego Poznańskiego. Materiały te mają ułatwić uczestnikom naszych konkursów opracowanie indywidualnych bądź zbiorowych wypowiedzi na temat wizji przyszłego Poznania. Rzecz prosta — artykuły te nie wyczerpały całości zagadnienia. Są jeszcze inne dziedziny wchodzące w ramy opracowywanego planu perspektywnego. Niestety, nie o wszystkich zagadnieniach mogliśmy pisać. Ale też konkurs nasz nie polega na udzieleniu odpowiedzi na konkretne pytania.

Od uczestników konkursu dla dorosłych, opatrzonego po mocniczym tytułem: „WIZJA POZNANIA W 1985 ROKU — POSTULATY I PROPOZYCJE” oczekujemy dłuższych opracowań, które by w rzeczowy sposób wskazywały na najistotniejsze i najważniejsze dla miasta problemy godne rozprawy. Mogą to być propozycje w zakresie rozwoju przemysłu, lokalizacji czy urbanistyki dalszych nowych osiedli mieszkaniowych, zmian w układzie komunikacyjnym, poprawek w dziedzinie sieci sklepów i zakładów gastronomicznych itp. Zgodnie z regulaminem każdy uczestnik może na desłać opracowanie dotyczące kilku dziedzin naszego poznania skiego życia i gospodarki, albo tylko jednego zagadnienia.

Inne zadanie czeka dzieci i młodzież ze szkół podstawowych. Tutaj trzeba pobudzić własną wyobraźnię i narysować lub namalować, jak sobie autor pracy wyobraża Poznań za kilkanaście lat. Zadanie tylko pozornie trudne. Sądźmy (i

mocno w to wierzymy), że wielu spośród najmłodszych poznaniaków potrafi rysunkiem wyrazić myśl zawartą w regulaminie tego konkursu „POZNAŃ W PRZYSZŁOŚCI”.

I wreszcie zadanie dla młodzieży ze szkół licealnych, techników i szkół zawodowych. Im także proponujemy udział w konkursie drogą spisaną własnych uwag i propozycji. Odpowiedzi wymaga pytanie konkursu: „CO UWAŻAM W ROZWOJU POZNANIA ZA NAJWAŻNIEJSZE I DLACZEGO?” Podobnie jak w pozostałych konkursach, a zwłaszcza w pierwszym, przeznaczonym dla dorosłych, również od młodzieży szkół średnich oczekujemy różnych ujęć — mogą opracowania konkursowe dotyczyć jednej dziedziny, mogą też obejmować kilka na raz.

Ponieważ pierwsze prace na

deszły już do redakcji, a wielu czytelników prosiło nas o powtórzenie warunków konkursów (wiadomo — były wakacje, święta itp.), zamieszczamy dzisiaj ponownie regulaminy wszystkich trzech konkursów. (Zwracamy uwagę na przedłużenie terminów trwania dwu z nich). Wierzymy, że zachęca one dalszych naszych czytelników do pożytecznego współzawodnictwa o palmę pierwszeństwa. Pamiętajmy, że cała akcja toczy się o sprawę niebiałą: przyszłość naszego miasta, jego kształt architektoniczny i urbanistyczny, o dalszą poprawę bytu naszego i przyszłych pokoleń. Udział w konkursie PREZYDIUM RADY NARODOWEJ i „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO”, to tak że legitymacja społecznego zaangażowania, świadectwo umiłowania miasta, w którym mieszkamy! Czekamy na Wasze listy bądź rysunki!

Tajniki wywiadu radzieckiego w III Rzeszy (4)

PORAŻKA WALTERA SCHULTZA

Agent wywiadu radzieckiego Swietłow, agent Abwehry Walter Schultz, czyli kupiec szwajcarski Sulzer przeprowadził się promem na irański brzeg Morza Kaspijskiego i przybył do Teheranu. Tutaj z miejsca przystąpił do dzieła. Podróżując po północnych prowincjach tego kraju w związku z interesami swojej firmy tekstylnej, werbował ludzi spośród elementów antyradzieckich, głównie uchodźców. Wybrano obiekty, które miały zostać zaminowane. Materiały wybuchowe natomiast zostały schowane w zakonspirowanym magazynie.

W czasie jednej z takich podróży w pobliżu granicy radzieckiej, Ilja Swietłow przeżył szok: kupując papierosy w pewnej przydrożnej herbaciarni spotkał Kurta Gutmana, Niemca ze swojego rodzinnego kołchozu Helenendorf w pobliżu Baku. Gutman opowiedział mu, że uciekł ze Związku Radzieckiego. Ale nie wydawał się przekonany opowiadaniem Swietłowa, który tłumaczył, że on również uciekł z Rosji, gdyż nie wykonał pewnej misji w tajnej policji. Gutman nabrał podejrzeń i nie chciał, żeby Swietłow podwiózł go swoim samochodem do Teheranu. Przyjął jednak pożyczkę i zgodził się na późniejsze spotkanie w mieście.

Na kilka dni przed tym spotkaniem Ilja przeczytał w gazecie, że przy szosie znaleziono zwłoki niezidentyfikowanego emigranta z Rosji, który mieszkał we wspomnianej herbaciarni. Trup z dwoma kulami w głowie — sędził Swietłow — nie mógł być kim innym jak tylko Gutmanem. Ale co robił w Iranie i kto go zamordował — pozostało na zawsze tajemnicą.

Nazajutrz po tym dziwnym wydarzeniu, rząd radziecki powołał się na artykuł 6 zawartego z Iranem w 1921 roku traktatu, który zezwalał na wprowadzenie wojsk radzieckich na terytorium irańskie w interesie samobrony. Jegorow w swojej książce pisze, że planowane przez Niemców akty sabotażu nie doszły do skutku, ponieważ Swietłow nie wydał w porę rozkazu przetransportowania materiałów wybuchowych w pobliże obiektów,

które miały być wysadzone w powietrze. Drogą radiową przekazał on również do centrali dane o całej zmontowanej przez siebie sabotażowej siatce antyradzieckiej, zdjętej następnie przez oddział desantowy, który wylądował w północnym Iranie przed dotarciem tam oddziałów radzieckich.

Po „fiasku” swojej misji Swietłow powrócił do pracy w berlińskiej centrali Abwehry. Każda sekcja wywiadu otaczała swoją działalność ścisłą tajemnicą, tak, że nielato było zdobywać informacje spoza departamentu, w którym pracował. Ale czasem się to udawało. Jegorow w swojej książce przytacza taki przykład: jeden z kolegów Swietłowa zażartował kiedyś, że zegarek chodzi mu źle, prawdopodobnie dlatego, iż szkoli właśnie agenta, który ma być, jako zegarmistrz, przetrzucony do Moskwy. Niewątpliwie wiadomość ta, przekazana przez Swietłowa, musiała się przydać radzieckiemu kontrwywiadowi.

Kiedy — jak wspomnieliśmy w pierwszym odcinku tej relacji — Swietłow, a raczej major Walter Schultz, wezwany został do hrabiego Schellenberga w 1943 roku, wziął z sobą rewolwer ponieważ ciągle myślał o dziwnym spotkaniu z Gutmanem i o jego tajemniczej śmierci. Ale Schellenberg przeszedł z miejsca do omówienia planu operacji „Daleki skok”.

Jegorow wspomina w swojej książce, że informacja o tajnym spotkaniu Wielkiej Trójki w Teheranie, noszącym kryptonim „EUREKA” — przeciekła do niemieckiego wywiadu z Białego Domu. Wykonanie planu polegającego na zamordowaniu Churchilla i Stalina oraz uprowadzeniu Roosevelta, powierzono jednostce lotniczej do zadań specjalnych. Podstawowe zadanie — to znaczy przygotowanie lądowiska i zapewnienie transportu komandosów do stolicy Iranu — miał wykonać Swietłow.

I znów Swietłow - Schultz, jako przedstawiciel tej samej szwajcarskiej firmy tekstylnej — Sulzer, udał się do Iranu.

Tym razem jednak towarzyszyła mu kobieta. Na imię miała Anna i odgrywała rolę żony szwajcarskiego kupca. Naprawdę była również agentem Abwehry. (c.d.n.)

Oprac. ZETA

II tom Czwartej pancerni i puz

JANUSZ PRZYMANONIKI

Melodia zgłasza w pół taktu i usłyszeli głos Janka, który prowadził rozpoczętą wcześniej rozmowę:

— Wszystko dlatego, że podzieliłem siły.

— Łączność miała być a nie było — wtrącił Wichura, zerkając na Lidkę, a ta, sprawdzając czy nikt nie widzi, pokazała mu język.

— No i nasz kłół miał dziś marnego furmana — dodał Gustlik.

— Trzeba było nie przesadzać — odciął się zofer. Saakaszwili skończył czyścić pas podarowany mu przez ojca Janka, zdjął szpadę znad kominka i rozpoczął pojedynek z niewidzialnym przeciwnikiem.

— Ustań, bo komu oko wykolesz — zaburzał Gustlik. Grigorij posłusznie schował broń do pochwy, powiesił na miejsce, uśmiechnął się, ziewnął i znudzone gadaniem wyszedł do sąsiedniego pokoju, przyświecając sobie stojącą lampą, którą zabrał z wozowni.

— Ale z drugiej strony — ciągnął Janek — jak utrzymać w kolumnie dwa pojazdy o różnych szybkościach?... Wszystko jedno, jutro już nie podzieli.

— Gorzej by było, jakbyśmy razem wpadli w zasadzkę — stwierdził Wichura i nachmurzywszy czoło, zagadnął ostro Czeresniaka — A tyś czemu nie stanął od razu w obronie. Pe-sze miałeś...

— Sam byłem — odpowiedział Tomasz. — Pomocy czekałem.

— A czemuś nie pobiegł naprzeciw?

— 81 —

— Patrzyłem ze strychu chałupy, czy naszych nie zabiorą. Żeby wiedzieć, gdzie szukać.

— Mało brakowało, a byśmy wpadli — pokręcił głową nieprzekonany zofer.

— Od tego rozpoznanie, żeby nie wpaść — sprzeciwił się Janek. — Powinienem mieć notes i zapisywać różne doświadczenia...

Nagle wszyscy umilkli, jakby zobaczyli cień dawnego dowódcy, jakby usłyszeli jego zwykłe słowa: „Uwaga, załoga”.

— On to miał wszystko w głowie — powiedział z zadumą Kos.

Usłyszeli nagle szybkie kroki, jakby do tamtych podobne, skrzypnęły drzwi. Niczym na komendę odwrócili głowy. W drzwiach stał Grigorij przytrzymując pod brodą koronkową, nocną koszulę.

— Ładnie mi?... — spytał ze śmiechem. — Lidka, to dla ciebie. Szwaboska hrabina zostawiła — podszedł i rzucił jej na kolana. — A łóżko takie ogromne...

— Jak u was w Gruzji, nie? — mruknął Gustlik.

— Z namiotem, jak u jakiego historycznego generała — cignął Saakaszwili, nie dosłyszawszy słów Jelenia. — Albo jak na filmie.

Tomasz, który już od chwili oddał ogrodniczym nożem sztyfty, zdjął wreszcie z okładki swastkę w dębowym wieńcu, cisnął ją w kat, a teraz podał dowódcy spory, ładnie oprawny notes opalony z jednego brzoju.

— W środku dobry. Można pisać.

— Skądżeś wziął? — spytał Janek, zaglądając do środka. — Fajny...

— Z góry. Radiostacja rozbita, spalona, dużo, a to zostało.

— Ojciec kazał ci zbierać, co Niemcy rozkradli, a ty oddajesz — zakpił Wichura.

— Zeszytów u nas nie było — odpowiedział poważnie Tomasz. — Każdemu to się należy, na czym potrafi robić. Na ten przykład, grającemu harmonię,

— 82 —

Regulamin konkursu dla dorosłych

▲ Organizatorami konkursu są: Prezydium Rady Narodowej Poznania i redakcja „Głosu Wielkopolskiego”.

▲ Pełna nazwa konkursu brzmi — „Wizja Poznania w roku 1985 — postulaty i propozycje”.

▲ Udział w konkursie mogą wziąć wszyscy pełnoletni mieszkańcy Poznania a także osoby pracujące w Poznaniu, zamieszkałe poza granicami miasta.

▲ Każdy uczestnik konkursu może przesłać opracowanie na dowolny temat, dotyczący perspektywnego planu rozwoju Poznania lub na kilka tematów łącznie, jednak praca nie powinna przekraczać 10 stron maszynopisu (za stronę maszynopisu uważa się 1200 znaków pisarskich czyli około 30 linijek pisma, z szerokim marginesem na formacie A-4). Pisać należy tylko po jednej stronie. Rokopisy nie będą rozpatrywane.

▲ Za najlepsze prace jury — w którego skład wejdą przedstawiciele Prezydium RN i redakcji „Głosu” — przyzna nagrody o łącznej sumie 25 000 zł. Liczba nagród i ich wielkość zostanie ustalona w momencie rozstrzygnięcia konkursu. Jury może zastanowić podział funduszu nagród, odpowiadający poziomowi nadesłanych prac.

▲ Jury rozpatrywać będzie tylko prace zaopatrzone czytelnym imieniem i nazwiskiem, adresem, zawodem i miejscem pracy autora. Należy także podać wiek.

▲ Prace na konkurs prosimy przysłać do 31 stycznia 1985 r. pod adresem: redakcja „Głosu Wielkopolskiego”, Poznań — ul. Grunwaldzka 19, II ptr., pok. 71, na kopercie należy umieścić dopisek: „Poznań-1985” (decyduje data stempla pocztowego).

▲ Wyniki konkursu zostaną ogłoszone do 15 lutego 1985 r. Organizatorzy konkursu zastrzegają sobie prawo do publikacji fragmentów cenniejszych prac na łamach „Głosu” lub „Kroniki Miasta Poznania” za wynagrodzeniem na zasadach prawa autorskiego.

Regulamin konkursu rysunkowego

▲ Konkurs nosi nazwę: „Poznań w przyszłości”.

▲ Tematem jest wykonanie rysunku lub serii rysunków, odzwierciedlających wyobrażenia autora o wyglądzie Poznania za kilkanaście lat.

▲ Udział w konkursie mogą brać wyłącznie uczniowie szkół podstawowych z terenu Poznania.

▲ Rysunek musi być samodzielną pracą ucznia i może być wykonany dowolną techniką (akwarele, tusz, pastele itp.) na kartce s bloku rysunkowego używanego w szkole na danym poziomie nauczania.

▲ Za najlepsze rysunki lub ich serie jury, w skład którego wchodzi przedstawiciele Prezydium RN i redakcji „Głosu Wielkopolskiego”, Związku Polskich Artystów Plastyków i Pałacu Kultury, przyzna nagrody rzeczowe o ogólnej wartości 7 500 zł. O ilości i stopniu nagród oraz sposobie ich rozdziału, jury decyduje w zależności od poziomu nadesłanych prac.

▲ Jury oceniać będzie tylko prace podpisane czytelnym imieniem i nazwiskiem autora z podaniem adresu, wieku i klasy oraz nazwy szkoły podstawowej.

▲ Prace należy nadesłać do 31 stycznia 1985 roku pod adresem: redakcja „Głosu”, Poznań, ul. Grunwaldzka 19, pok. 71, z dopiskiem na kopercie: „POZNAŃ — 1985 R.”. O terminie nadesłania decyduje stemple pocztowy.

▲ Wyniki konkursu zostaną ogłoszone w ciągu lutego 1985 r. Niezależnie od nagród przyznawanych autorem, jury może przyznać wyróżnienia dla tych nauczycieli którzy szczególnie przyczynili się do rozprzeczowania konkursu wśród uczniów.

▲ Organizatorzy uprawnieni są według swego wyboru i bez osobnego wynagrodzenia ekspozować prace nadesłane na wystawach publicznych, jak też reprodukować je w druku.

Regulamin konkursu młodzieżowego

▲ Konkurs odbywa się pod hasłem: „Kierunki rozwoju Poznania”, a w pracach konkursowych należy pismennie rozpracować temat: „Co uważam w rozwoju Poznania za najważniejsze i dlaczego?”.

▲ W konkursie udział mogą brać indywidualnie uczniowie zasadniczych szkół zawodowych, techników i liceów oraz młodzież pracująca do lat 18, natomiast zbiorowo — szkolne i inne młodzieżowe koła zainteresowań (koła Towarzystwa Miłośników Miasta Poznania, koła geograficzne, szkolne koła turystyczne itp.).

▲ Uczestnik konkursu (indywidualny lub zbiorowy) może wybrać sobie jedno ściśle określone zagadnienie (np. zieleni miejska, usługi, przemysł, oświata, budownictwo itp.) i tylko temu tematowi poświęcić swe opracowanie.

▲ Zadanie konkursowe należy napisać czytelnym ręcznym bądź na maszynie, z tym, że objętość jego nie powinna przekroczyć 4 jednostronnie zapisanych kartek formatu kancelaryjnego (A-4) przy 32 linijkach druku na jednej stronie.

▲ Za najlepsze opracowania indywidualne lub zbiorowe jury, w skład którego wchodzi przedstawiciele Prezydium RN i redakcji „Głosu Wielkopolskiego” przyzna nagrody rzeczowe I, II i III stopnia, z tym że nagrody za prace zbiorowe będą miały postać wycieczek po kraju. O sposobie rozdziału nagród i ich rodzajach w poszczególnych stopniach decyduje już w zależności od poziomu nadesłanych prac.

▲ Ogólny fundusz nagród wynosi 15 000 zł.

▲ Jury oceniać będzie tylko te prace które zostaną podpisane pełnym imieniem i nazwiskiem (lub nazwa koła zainteresowań), adresem, wiekiem, nazwą szkoły i oznaczeniem klasy, bądź — w przypadku autorów pracujących — zakładem pracy.

▲ Prace należy nadesłać do 31 stycznia 1985 roku pod adresem: „Głos Wielkopolski”, Poznań, ul. Grunwaldzka 19, pok. 71, z dopiskiem na kopercie: „POZNAŃ — 1985 — M”. O terminie nadesłania decyduje data stempla pocztowego. Wyniki konkursu zostaną ogłoszone w ciągu lutego 1985 roku.

▲ Organizatorzy konkursu są uprawnieni do nieodpłatnego publikowania nadesłanych prac w całości lub we fragmentach, jak też do wykorzystania ich treści dla opracowań własnych. W przypadku opublikowania pracy w całości autor otrzymuje bezpłatnie egzemplarz autorski danego wydawnictwa.

Spotkania ze sztuką Malezewskiego

W Muzeum Narodowym ruch większy niż zazwyczaj. Wystawa monograficzna dzieł Jacka Malezewskiego bije w Poznaniu wszelkie rekordy zainteresowania i frekwencji. Tłumy widzów na ekspozycjach Picassa czy Moora można tłumaczyć zwyczajnym snobizmem widzów, chęcią poznania dzieł słynnych twórców o wielkich, rozreklamowanych w sztuce współczesnej nazwiskach. W przypadku Malezewskiego szczerze zainteresowanie budzi jednak sztuka daleka od centrów światowej giełdy obrazów, typowo własnie polska, symboliczna i poetycka, uwikłana w nasze własne narodowe problemy. I to właśnie chyba stanowi o niepowtarzalnym sukcesie wystawy. Twórczość Malezewskiego wychodzi dziś bowiem zdecydowanie naprzeciw zainteresowaniom odbiorców. Ciągłe ma im jeszcze wiele do zakomunikowania w zakresie treści i w ogóle warstwy znaczeniowej obrazu. Stwarza widzowi okazję do chwili zadumy, pobudza ich wyobraźnię, skłania do refleksji. Widz obcuje z tym malarstwem obcuje również z historią, filozofią, poezją, polityką. Nie tak jak na wystawach współczesnej plastyki.

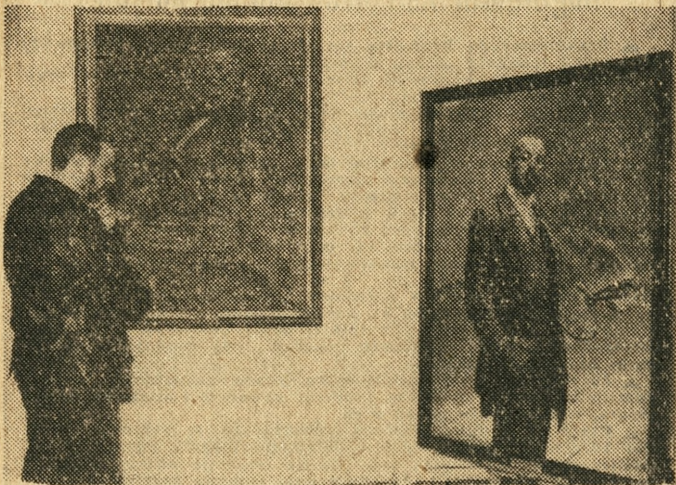
Na wystawę malarstwa Jacka Malezewskiego przychodzą przeważnie ludzie starsi, którym przypomina ona Polskę lat młodości. Przychodzi także jednak młodzież szkolna. Lekcja malarstwa Malezewskiego może dla niej być szczególnie pasjonująca. Malarstwo Malezewskiego obejmuje okres ponad półwiecza. Zaczęło się w duchu Grottgera i Matejki oraz realizmu lat osiemdziesiątych, skończyło na symbolistycznym malarstwie Młodej Polski, która dziś przeżywa prawdziwy renesans zainteresowania dzięki Wyspiańskiemu, no i właśnie Malezewskiemu w malarstwie. Takiej lekcji sztuki dwóch różnych epok nie może dać młodzieży żadna chyba inna wystawa.



Grupa młodzieży szkolnej słucha objaśnień oprowadzającego po wystawie.

Jeden z symbolicznych obrazów Malezewskiego — pt. „Chwila tworzenia — Harpia we śnie”.

Znany poznański plastyk Ryszard Skupin przed autoportretem Malezewskiego (obraz z prawej).



Wystawa Malezewskiego obejmuje ponad 350 prac, w tym bardzo wiele portretów. Oto autoportret malarza w białym berecie.



Tekst: Olgierd Błażewicz
Zdjęcia: Kazimierz Przychodzki

Z KSIĄŻKĄ NA TY

Poznańska oficyna

Wydawnictwu Poznańskiemu, które przejawia tu dużą inicjatywę i nade wszystko autorem tomu, Bogdanowi M. Jankowskiemu i Michałowi Misiornemu, należą się słowa uznania i podzięk za trud zadany przy opracowywaniu dzieła o wyjątkowej wartości zwłaszcza dokumentarnej, jakim jest „Muzyka i życie muzyczne na Ziemiach Zachodnich i Północnych 1945–1965”. Michał Misiorny w swoim czasie opracował podobnie książkę o życiu teatralnym Nadodrza i Północy, obecnie zaś wraz z drugim współautorem zajął się muzyką, wykazując bujność i samorodny jej rozwój zwłaszcza w pierwszych latach powojennych, w gruzach i ruinach, w warunkach nieraz najprymitywniejszych. Ta dynamika życia artystycznego w każdej zresztą z dyscyplin sztuki jest jeszcze jednym dowodem żywiołowego po prostu rozwoju odzyskanych terenów. Od Bytomia po Olsztyn mnożyły się szkoły muzyczne, powstawały teatry opery i baletu, organizowały się orkiestry symfoniczne, zawsze na wysokim poziomie, zawsze wsparte o wielkie artystyczne ambicje. Nie wszystko z tych wydarzeń notowało się na bieżąco, niektóre materiały wręcz zaginęły. Tym większa zasługa autorów, że żmudnie kompletując wszystko z zakresu życia muzycznego na Ziemiach Zachodnich, stworzyli dokument, bez którego nie można byłoby prześledzić rozwojowych procesów artystycznych w naszym powojennym życiu.

Dawno już nie wspominałem o konsekwentnie wydawanej serii przewodników tak po Ziemiach Zachodnich jak po Wielkopolsce. Wydaje mi się jednak, że przynajmniej odnotować warto nowy tomik autorstwa Barbary Wysockiej i Machaliny Kwiczali pt. „Szlak Piastowski”, ukazujący te miejscowości Wielkopolski wraz z Kujawami, które były rzeczywistym sercem Polski „pierwszych Piastów”. Przewodnik napisany jest przejrzysto, lekko, przydatny zwłaszcza dla amatorskich rajdów po „kolebce państwa polskiego”.

Z literackich aktualności autorów zamieszkałych w Poznaniu najistotniejszy wydaje się nowy tomik wierszy Kazimierza Młakowiczówny — „Liście i posągi”, w opracowaniu graficznym Zbigniewa Kaji. Tomik ten uderza dwoma szczególnie cechami: mądrością, tą mądrością, która przychodzi wraz z wiekiem i doświadcze-

niem; jest sumą przeżyć i przemyśleń, oraz swoistą melancholią, przypominającą smutne, choć jakże barwne i bogate nierzadko barwy jesieni. Ciekawy, mistrzowski warsztatowo jest cykl wierszy związanych z Poznaniem — „Słota poznańska”. O walorach artystycznych tomiku nie muszę nic mówić, samo nazwisko poetki jest najwyższą rekomendacją.

Jerzy Korczak wiemy zostaje tematyce wojennej, która z każdym rokiem zdaje się pasjonować go coraz bardziej, być może w wyniku narastających z czasem przemyśleń i szerszych uogólnień. Nowy tomik opowiada o „Przeklecie wzgórze 186,0”, to refleksje, w których na pewno niejedno daloby się wyszukać i z osobistych wspomnień autora, z działań jednostek II Armii WP, od formowania się na Lubelszczyźnie, aż po dramatyczny często szlak bojowy kończący się walkami na terenach niemieckich.

Ukazało się nowe wydanie napisanej dla młodych książek Ryszarda Liskowackiego — „Wodzu, wyspa jest twoja” i „Powrót na wyspę”. Przygodowa historia, wprowadzająca w nadodrzańską i nadmorską krajobraz, znalazła już zwłaszcza wśród chłopców przysięgłych zwolenników. Nie ma obaw, by nowy nakład nie zniknął błyskawicznie z półek księgarskich.

W serii dzieł pisarzy skandynawskich otrzymujemy „Myśliciela z Jastrzębiej Polany” Veikko Huovinen, pisarza fińskiego młodej generacji, żyjącego w północnych, lasem pokrytych regionach surowego swego kraju, ongiś leśniczego z zawodu, obecnie ukazującego ukochany las i jego ludzi przez swoje książki. W książce, o której mowa, bogatej w filuterie akcenty humorystyczne, kapitalną jest postać czolowego bohatera, drwala Konsty, swoistego filozofa i myśliciela, kpiarza zarazem, ciekawego świata, ale umiającego ten świat samodzielnie oceniać. Perypetie bohatera związane ze współpracą z ekipą naukowców, z jednej strony bawią, z drugiej jednak każą nieraz zamyślić się nad złożonością psychiki ludzkiej.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

FILM

Dużo sensacji, mało logiki

„Agent o dwóch twarzach”. Film produkcji angielsko-francuskiej. Scenariusz: Rene Hardy. Reżyseria: Terence Young. Wykonawcy: Eddie Chapman — Christopher Plummer, pik baron von Gruen — Yul Brynner, hrabina — Romy Schneider, pik Steinhager — Gert Froebe, dystyngowany cywil — Trevor Howard, Paulette — Claudine Auger i inni.

Przypomnienia wymaga osoba reżysera. Terence Young stał się od roku 1962 jednym z najbardziej kasowych reżyserów filmowych świata. Przyczyna była prosta — wtedy właśnie weszła na ekrany czołowych kin Zachodu seria filmów o przygodach superagentów 007 — Jamesa Bonda zdobywając sobie niesłychane powodzenie u publiczności. Otóż reżyserem filmów o Bondzie był właśnie Young. Można go więc bez żądnej przesady uznać za mistrza filmów sensacyjno-przygodowych obliczonych oczywiście na efekty komercyjne czyli jak najlepszą kasę.

Dziś Young skończył już z Bondem i właśnie „Agent o dwóch twarzach” stanowi jego odejście od serii, która musiała go już mocno znudzić, zbyt długo się przecież ciągnęła. Ale natura ciągnie wilka do lasu i oto mamy znowu film o superagencie, tyle że już nie o Bondzie lecz o Chapmianie. Chapman jest postacią autentyczną, jak zresztą opowiedziana o nim w tym filmie historia. Podjęcie takiego tematu jest pono naturalną reakcją na serię bondowską i pochodne, w których nagromadzone takie mnóstwo niezwykłych i zgoła nieprawdopodobnych historii, że widz kinowy nasycił się już nimi ponad miarę i poczuł głód rzeczy autentycznych.

Historię Chapmiana, złodziejską, który odsiadując karę w więzieniu na wyspie Jersey dostał się w ręce Niemców i zgodził się pracować w ich wywiadzie, a potem zaoferował identyczne usługi Anglikom i w rezultacie przez czas dłuższy działał na obie strony — znana była Youngowi od dawna, dosłownie od lat 20. Young znalazł zresztą Chapmiana osobiście i pomysł filmu o Chapmianie zrodził się u niego wiele lat temu. Nie starczyło jednak środków na realizację, zwłaszcza gdy ludzie tak bogaci jak np. Hitchcock sprzątali mu sprzed nosa prawa nakręcenia filmu (Hitchcockowi jednak nie zezwoliło na kręcenie tego filmu brytyjskie Ministerstwo Spraw Wojskowych). Trzeba było zdobyć sławę i pieniądze, aby do tego tematu powrócić.

Young wykorzystał oczywiście całe swoje doświadczenie „ojca” Bonda i stał film o Chapmianie charakteryzuje się doskonałym tempem, dobrym stosowaniem rozmaitych tricków technicznych, umiejętnym tworzeniem mrozących krew w żyłach sytuacji. Na ogół bez zarzutu jest także dobór aktorów prowadzonych niezawodną ręką. Wyróżnia się wśród aktorów Christopher Plummer jako Chapman imponujący swoją sprawnością fizyczną i męską postawą.

Trudno się jednak oprzeć wrażeniu, iż doświadczenia z Bondem tyle pomogły Youngowi co i zaszkodziły. Właśnie Plummer został ustawiony właściwie identycznie jak aktor kreujący Bonda — to znaczy na faceta, dla którego nie ma trudności do pokonania i nie ma kobiety, której by po drodze przepuścił. Jest też w filmie wiele sytuacji typowo bondowskich, a więc mocno z logiką na bakier, które trudno brać serio. W końcu nikt nie uwierzy, by znakomicie zorganizowane wywiady jak angielski czy niemiecki pozwalały się tak dziecinnie łatwo wodzić za nos. Tymczasem powodzenie filmu sensacyjno-spiegowskiego zasadza się głównie na tym, że widz wierzy iż sytuacja, w jakiej ogląda bohatera jest prawdziwa czy przynajmniej prawdopodobna. Gdy tej wiary zabraknie napięcie ucieka, a sytuacje, które miały być straszne stają się śmieszne. A tak właśnie bywa w drugiej zwłaszcza części filmu, który mając wszelkie szanse stania się znakomitym thrillerem opowiadającym wyjątkowo pasjonującą historię ostatniej wojny — niestety nim się nie stał.

MIECZYSLAW SKĄPSKI

Prowokacyjne manewry NATO nad granicą czechosłowacką

6 bm. na lotnisku wojskowym we Frankfurcie nad Menem wylądował amerykański transportowiec, który przeleciał Ocean. Na pokładzie znajdowała się pierwsza partia amerykańskich żołnierzy i oficerów przetrzebionych drogą powietrzną do zachodnich Niemiec dla udziału w manewrach NATO.

Tak rozpoczęła się pierwsza faza manewrów, które prasa zachodnia określa jako największe ćwiczenia armii amerykańskiej w zachodnich Niemczech po wojnie. Manewry odbywać się będą w pobliżu Grafenwoher w odległości zaledwie około 50 km od granicy czesko-słowackiej.

Wybór tej miejscowości a nie innej w NRF ma swoją wymowę. W kołach politycznych i wojskowych w NRF to kolejne pobrzekiwanie bronią w pobliżu granicy czesko-słowackiej pozostaje w związku z nieustannymi próbami zachodniej reakcji wywierania nacisku na sytuację w Czechosłowacji. Pisała o tym otwarcie „Frankfurter Allgemeine Zeitung” wyjaśniając przy tym czytelnikom przyczyny przeniesienia manewrów z jesieni 1969 roku na styczeń tego roku. Miejscowość nad granicą czesko-słowacką wybrana została rzekomo w terenie mniej zaludnionym niż w zachodniej części NRF.

Pentagon, akceptując inicjatywę Bundeswehry odbycia manewrów nad granicą państwa socjalistycznego, poszedł na rękę militarizmowi i odwetowcom z Bonn, którzy, jak wiadomo, nie wyzbyli się swych dalekosiężnych planów w stosunku do Czechosłowacji i Polski. Wbrew demagogicznym rozmowom o potrzebie międzynarodowego odprężenia NATO organizuje demonstrację, stanowiącą podkopanie pokoju i bezpieczeństwa w Europie. (hb)



Bieżący tydzień (13–19 bm.) zapowiada się niezwykle interesująco. Z licznych ciekawych pozycji polecamy: program ekonomii „Klimat”, „Reportażerzy proponują”, „Człowiek a ziemia”, dla młodych — „Telewizyjny Ekran”; dla wszystkich — „Muzykę wczoraj i dziś”, „Jazz w Filharmonii”, adaptację sztuki J. Joyce’a „Trio”, „Ucieczkę z Betlejem”, „E. Niziuskiego” oraz filmy: „Pokusa” z M. Dietrich i G. Cooperem, „Dziwna dziewczyna”, „15.10 do Yumy”, „Każdy może mnie zabić”.

PONIEDZIAŁEK: 16.45 — „Zwie rzyńiec”, 17.30 — magazyn sportowy, 17.50 — „Nowości ekranu”, 18.10 — „Reportażerzy proponują”, 18.45 — „Eureka”, 20.05 — Teatr TV „Ucieczka z Betlejem”, 21.20 — Rozmowy o książkach, 21.35 — „Klasy”.

WTOREK — 9.35 — „Podrutek” film radz., 12.45 — „Przysposobienie rolnicze” — Rolnictwo po V Zjeździe PZPR (cz. II), 14.55 — „Przysposobienie rolnicze” (powt.), 16.45 — „Kraj i świat na 16 mm”, 17 — Telewizyjny ekran młodych, 20.05 — „Pokusa” — film USA.

ŚRODA: 9.20 — „Pokusa” — film USA, 16.45 — „Klub pod Smokiem”, 17.20 — „Człowiek a ziemia”, 17.45 — Telewizyjny przegląd kulturalny”, 18 — „Muzyka wczoraj i dziś”, 18.30 — „Od Bałtyku do Oceanu Spokojnego”, 18.45 — „Dialogi historyczne”, 20.05 — Felieton literacki „W setną rocznicę urodzin S. Wyspiańskiego”, 20.20 — „Ciocia Emma”, 21.05 — „Hitchcock przedstawia” z serialu „Alfred Swiatowid”, 21.35 — Studio Współczesne — „Trio” wg sztuki J. Joyce’a, „Wynagany” z udziałem A. Ślaskiej, A. Hanuszkiewicz, G. Holoubka.

CZWARTEK: 10.25 — „Zakończony rowerzysta” film weł., 12.45 — „Mechanizacja rolnictwa”, 13.10 — „Układ chłodzenia silników spalinyowych”, 16.45 — „Ekran z bratem”, 17.50 — Telekram, 18 —

„Panorama Lubuska”, 18.15 — „Perspektywy techniki”, 18.45 — „Jazz w Filharmonii”, 20.05 — „Kontakty”, 20.35 — „Obiecenie” z cyklu „Stawka większa niż życie”, 21.35 — „Klimat”.

PIĄTEK: 10 — „Obiecenie” film TV, 15.10 — „Preorientacja zawodowa”, 16.45 — Kino „Ptyś”, 17.05 — „Miś z okienka”, 17.20 — Kronika tygodnia, 17.35 — „Nie tylko dla pań”, 17.55 — Kino Filmów Amatorskich, 18.25 — Wszelchnia TV „Progres”, 18.55 — „3 grosze” — magazyn satyry politycznej, 20.30 — Teatr TV „Prostaczek” wg Woltera, 22 — Rozmowy o książkach.

SOBOTA: 9.10 — „Dziwna dziewczyna” film jug., 15.55 — TV „Kurs Rolniczy”, 16.15 — „Adaptacja starych budynków inwentarskich”, 16.10 — „Zapraszamy do tańca”, 16.45 — „Dla każdego coś miłego”, 17.30 — „W przestworzach, czyli ciekawe opowieści lotników”, 17.45 — „Spotkania z przyrodą”, 18.10 — „Gawędy o współczesności”, 18.30 — „Fruwające gwiazdy” — program rozrywkowy z Helsinek, 20.10 — Ki

Przyjaciele Kurpiów

Wzorem innych regionów, i Kurpiowszczyzna zamierza zafundować sobie Towarzystwo Przyjaciół tej ziemi. Odpowiedni wniosek padł jeszcze w listopadzie na przedjazdownym zebraniu mieszkańców gromady Lyse. Podchwycili go inni obywatele pow. kolneńskie i obecnie istnieje już komitet organizacyjny z kierownikiem szkoły i prezesem GS na czele. Inauguracyjne zebranie ma się odbyć w końcu stycznia br. (PAP)

no Interesujących Filmów, 15.10 do Yumy”, 21.50 — „Almanach”, 22.45 — „Śpiwca Ertha Kitt”, 23.10 — film z serii „Ewa”.

NIEDZIELA: 8.50 — TV kurs rolniczy (powt.), 9.25 — „Przypomina my, radzimy”, 9.35 — PKF, 9.45 — „Obiecenie” film TV, 10.45 — Muzyka z Bratysławy, 11.20 — „Wycinanki”, 11.35 — „Szlakiem zabytków”, 12.05 — Koncert życzeń, 12.55 — „Na ten nowy rok” — program dla dzieci, 13.35 — „Przemiany”, 14.05 — „Śladem Wielkiego Kulgu”, 14.20 — „Warszawa — życie kulturalne”, 15 — Telewizyjny mecz w akrobatyce sportowej Polska — ZSRR, 16.15 — „My 69” (teleturniej), 17.10 — Klub 6 kontynentów, 17.50 — Teatrzyk „Wiecha”, 18.45 — „Drogi i bezdroża II Rzeczypospolitej”, 20.05 — „Każdy może mnie zabić” — film franc. 21.55 — sprawozdanie filmowe z Międzynarodowego Turnieju Koszykówki z okazji rocznicy wyzwolenia Warszawy. (ca)

TEATRY

POLSKI — g. 19.30 „Sonata Bełzebuba”; NOWY — g. 15 „Kłopoty zbroja Madeja”; g. 19 „Ich czworo”; OPERA — g. 19 „Dziecko i czary”; OPERETKA — g. 19 „Wesoła wojna”; MARCINEK — g. 17 „Najdziwniejszy”.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 10, 12.30, 15 „Fantomas wraca” (franc. 14 l.); g. 17.30, 20 „Tom Jones” (ang. 16 l.); APOLLO — g. 10, 13, 16.30, 19.30, 22.15 „Agent o dwóch twarzach” (ang. 14 l.); BALTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „El Greco” (wł. 10 l.); CZTERNASTKA — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Porwanie dziewczyn” (rum. 16 l.); GONG — g. 10, 12, 15 „Najazd Czarnej Księżki” (radz. 11 l.); g. 16, 18, 20 „Rozwód z miłości” (węg. 16 l.); GRUNWALD — g. 17, 19.30 „Kochany tożub” (franc. 16 l.); GWIAZDA — g. 10.30, 13 „Ostatni Mohikanin” (NRF 11 l.); g. 15.30, 18, 20.15 „Szeherazada” (franc. 16 l.); KOSMOS — g. 17, 20 „Anna Karenina” (radz. 16 l.); MALTA — g. 16, 19 „Hrabina Cosel” (pol. 14 l.); MINIATURA — g. 15.30, 17.30, 19.30 „Droga nad morzem” (bulg. 16 l.); OLIMPIA — g. 10, 12.30 „Mały zbieg” (radz. 16 l.); g. 15, 17.30, 20 „Zabawa w masakrę” (franc. 16 l.); OSTEDLE — g. 15, 18, 20 „Nierozumiany” (włos. 14 l.); PALACOWE — g. 17.30, 20 „Udręka i ekstaza” (włos. 14 l.); PALACOWE — g. 17.30 „Wypadek” (ang. 18 l.); PRZYJAZN — g. 15.30, 18, 20.15 „Wilcze echa” (pol. 14 l.); RIALTO — g. 14, 16, 18, 20 „Trzy tople” (radz. 14 l.); RUSALKI (Szwarcz) — g. 17, 19.30 „Winnetou” III cz. (fug. 11 l.); SCALA — g. 16 „Ostatni Bogu” (pol. 14 l.); g. 18, 20 „Poradnik matrymonialny” (pol. 16 l.); TĘCZA — g. 15 „Królowa i rybak” (czes. 7 l.); g. 17, 19 „Hasło Korn” (pol. 14 l.); WARTA — g. 15, 17.30, 20 „Angelika i król” (franc. 16 l.); WZASOWICZ (Pusz czykwo) — g. 17 „Tabliczka marmarna” (pol. 14 l.); g. 19.15 „Angelika i król” (franc. 16 l.); WILDA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 „Strzał o zmierzchu” (USA 16 l.); g. 20 „(maraton) „Strzał o zmierzchu” i „Ciekawe czasy dla gangsterów” (franc.); WRZOS (Lubon) — niezczynne; WRZOS (Mosina) — g. 17, 19.15 „Twardzi ludzie” (franc. 16 l.); FOTOPLASTIKON — g. 12-21 „Z krajów Dalekiego Wschodu”.

KONCERTY

Aula UAM — g. 18 — Koncert symfoniczny: dyrygent — Z. Szostak, solisci: M. Kocorowski i obój, Z. Słowik — skrzypce, A. Imalska — alt, K. Myrlik — tenor, P. Liszkowski — bas oraz Kameralny Zespół Chłopięcy „Szpa ki”.

MUZEJA

Archeologiczne (Wodna 27) — g. 9-15.
Historii m. Poznania (Stary Rynek) — niezczynne.
Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek 45) — 10-18.
Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — g. 9-15.
Narodowe (Al. Marcinkowskiego 9) — g. 9-15.
Przyrodnicze (Świerczewskiego 19) — g. 9-15.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysława) — g. 10-15.
Rolnictwa (Szreniawa k/Poznań) — g. 10-17.
Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (St. Rynek) — g. 10-15.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — niezczynne.
Muzeum w Rogalinie — g. 9-15.
Muzeum w Goluchowie — g. 10-16.
Muzeum w Kórniku — g. 9-14.

WYSTAWY

Klub MPK (Ratajczaka 39) — „Pomnik Powstańców Wielkopolskich 1918-1919 w Poznaniu” w fotografii M. Kucharskiego — g. 10-20 oraz wystawa fotograficzna „Agencja Pieczęci Nowosti 68” — g. 10-20.
Salon ARPO (St. Rynek — Arsenali) — Malarstwo Ireny Zmarlińskiej-Dziesiewskiej — g. 10-18.
Muzeum Narodowe — „Malarstwo Jacka Malczewskiego” — g. 9-15.
Muzeum Historii m. Poznania — „Józef Struś z Poznania — lekarz i uczonej Odrodzenia” — niezczynne.
Muzeum Historii Ruchu Robotniczego — „KPP, PPR i PZPR w Wielkopolsce” — g. 10-18.
PTF (Paderewskiego 7) — „Wystawa zbiorowa Gdańskiego Towarzystwa Fotograficznego” — g. 10-19.
Biblioteka Główna UAM (ul. Ratajczaka 38/40) — „Dzieje oręża polskiego” — g. 8-20.
WOIT (Stary Rynek 10) — „Kraj obraz okolic Leszna” — fotografie H. Frackowiaka — g. 9-19.
Muzeum Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysława) — „Powsta nie Wielkopolskie 1918-1919” — g. 10-15.
Pałac Kultury (Armii Czerwonej) — hol główny parter — „XXVI Przegląd Nowości Wydawniczych Miesiada” — g. 10-18 (do 13 bm.).
P. K. w holu przed Salą Kominkowa — wystawa fotografów K. Korpala — „Od najmłodszych do Se niora” — g. 14-20 (do 19 bm.).

DYŻURY

Szpital Miejski im. J. Strusia — Interna, chirurgia, okulistyka (ul. Walki Młodych 7, tel. 51-11).
Państwowy Szpital Kliniczny im. Świecieńskiego — laryngologia (ul. Przybyłowskiego 49, tel. 67-12-31).
Pogotowie Ratunkowe (ul. Chelmońskiego 20).

Prawie 1,4 mld. zł na potrzeby miasta...

We wtorek, 14 bm. o godz. 10 w sali posiedzeń przy pl. Kolegiackim odbędzie się sesja Rady Narodowej Poznania. Sesja poświęcona będzie m. in. uchwaleniu budżetu na rok obecnny.

Projekt budżetu miasta po stronie dochodów i wydatków wynosi 1.383 mld. zł. W stosunku do uchwalonego na 1968 rok, obecny budżet jest większy o 101 mln. zł. Z projektowanych kwot na wydatki bieżące przewiduje się wydać ponad 1 mld. zł, na kapitalne remonty — 175 mln. zł, a na wydatki inwestycyjne — 131 mln. zł.

Najwięcej z budżetu miasta przeznaczona się na wydatki związane z ochroną zdrowia i opieką społeczną — (464 mln. zł). Tym samym wydatki na ten cel, w porównaniu z rokiem ubiegłym, mają wzrosnąć o przeszło 23 mln. zł.

Drugą pozycję w budżecie stanowią wydatki na oświatę (374 mln. zł). Z tej kwoty więk

szość, bo 238 mln. zł pochłonią wydatki na szkolnictwo podstawowe i ogólnokształcące. Nieco mniej — 136 mln. zł przeznaczone na szkolnictwo zawodowe. W tegorocznym budżecie przewidziano zwiększenie kredytów (w porównaniu z 1968 r.) na cele oświaty o 13,1 mln. zł.

W tym roku na potrzeby gospodarki komunalnej zaplanowano kwotę 334 mln. zł. Z tego na kapitalne remonty ulic, dróg, parków oraz oświetlenie przeznaczona jest 72 mln. zł. Kapitalne remonty prywatnych domów mieszkalnych pochłonią kwotę 73 mln. zł. Na generalne remonty państwowych domów odpowiednie kwoty zarezerwowano w swoich budżetach DZBM-y.

W przemyśle poznańskim dobry start w nowym roku

Efektem tegorocznych planów powinno być zwiększenie produkcji dla kraju i na eksport, rozszerzenie rozmiarów budownictwa, dalszy rozwój różnych dziedzin gospodarki narodowej. Z wypowiedzi przedstawicieli zakładów przemysłowych wynika, że tegoroczny start był na ogół pomyślny. Gorzej natomiast przedstawia się sytuacja tam, gdzie pracownicy są narażeni na ataki zimy.

Wielkopolsko-Lubuskie Zakłady Przemysłu Cukierniczego „Goplana”, którym podlegają także fabryki „Rywal” w Lesznie i „Dąbrówka” w Kargowej w pow. sulechowski, mają wyprodukować w tym roku około 36 000 ton pieczywa, czyli o 9 proc. więcej niż w roku ub. W I dekadzie zakłady wystartowały pomyślnie i zrealizowały przewidziane na ten okres plany, w których przewidywano m. in. dostawy pieczywa cukierniczego do Sudanu i karmelków do Kanady.

Pomyślnie realizowały też swe plany w I dekadzie Poznańskie Zakłady Koncentratów Spożywczych, które mają zwiększyć w tym roku swą produkcję o około 7 proc. i wzbogacić ją o nowe, bardziej atrakcyjne artykuły. Nie wyprodukowały jedynie takiej, jak przewidywano, ilości pewnych potraw z ryżem, w związku z kłopotami surowcowymi.

Podobnie jak w innych okresach nie zawiodły też Zakłady Farmaceutyczne „Polfa”, chociaż ogólny tegoroczny plan jest o około 20 proc. wyższy niż w roku ubiegłym. Umożliwi to lepsze zaopatrzenie w leki i zwiększenie dostaw eksportowych do Związku Radzieckiego i krajów zachodnich.

Wytwórnia Wyróbów Tytoniowych zrealizowała swe plany pierwszych 10 dni stycznia z wysoką nadwyżką. Przyczyni

niło się do tego przede wszystkim, jak twierdzi dyr. Zenon Werner, utrzymanie tej samej rytmiki i wysokiej wydajności pracy, co w IV kwartale ubr. kiedy to załoga realizowała zobowiązania dla uczczone V Zjazdu partii, opiewające na około 10 mln zł.

Zima przysporzyła wiele kłopotów Poznańskiemu Zakładowi Produkcji Betonów „Pozbet”, znanym od lat z dobrej pracy. Kruszywo przychodzi bowiem tak zmarznęte, że trzeba je rozbić na wagonach kilofami i angażować przy tych czynnościach dodatkowych pracowników z produkcji. Silne mrozy utrudniły też „Pozbetowi” produkcję prefabrykatów, wykonywanych w blisko 60 proc. na poligonach. W rezultacie zakładowi zabrakło ułamka procentu do wykonania tego, co przewidywano w założeniach na I dekadę.

Zmarznęte, zbitne w bryły kruszywo, utrudnia też działalność Poznańskiemu Przedsiębiorstwu Budownictwa nr 2, zwłaszcza przy prowadzeniu robót na Ratajach. W rezultacie przedsiębiorstwo zabraknie nieco do wykonania planu I dekady, ale dyrekcja jest pełna optymizmu, że w następnym okresie uda się nadrobić te braki z nadwyżką.

Meldunki z wielu innych zakładów są również pomyślne, co świadczy o tym że załogi do brze wystartowały w 1969 roku. (b)

Tegoroczne nakłady inwestycyjne w gospodarce społecznej Poznania wyniosą około 1,9 mld. zł, z czego ponad 1,3 mld. zł (69 proc.) na roboty budowlano-montażowe. W stosunku do przewidywanego wykonania w 1968 r. stanowiąc będzie wzrost o 8 proc. Z planu inwestycyjnego Prezydium RN Poznania na rok obecnny największe nakłady przeznaczone są na cele gospodarki komunalnej — 36 proc. ogółu nakładów. Kolejną pozycję zajmują inwestycje ochrony zdrowia — 19,4 proc., a następnie oświaty, nauki i kultury — 18,4 proc. (a)

...a 110 milionów dla Nowego Miasta

Na wczorajszej sesji DRN Nowe Miasto radni omawiali projekt budżetu dzielnicy na rok obecnny. Wynosi on 110 mln. zł i jest większy o przeszło 11 mln. zł od zeszłorocznego.

Z ogólnej kwoty na wydatki bieżące z budżetu przeznaczona jest 98,8 mln. zł, inwestycyjne — 2,4 mln. zł, a na kapitalne remonty — 9,6 mln. zł.

W tej dzielnicy większość kredytów przewiduje się wydać na oświatę (46 mln. zł). Największą pozycję wydatków stanowi tu szkolnictwo podstawowe i ogólnokształcące (34 mln. zł), a na zapożyczenie potrzeb szkolnictwa zawodowego przeznaczono 11 mln. zł.

Na wydatki związane z ochroną zdrowia zabezpieczono w budżecie 34,9 mln. zł. Znacznie mniej projektuje się wydać na potrzeby gospodarki komunalnej i mieszkaniowej — 18,6 mln. zł. Z tej kwoty prawie połowę bo przeszło 7 mln. zł wyda się na remonty kapitalne 47 domów mieszkalnych. (a)

Niedzielnny przegląd wydarzeń

Towarzystwo Wiedzy Powszechnej, Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich oraz Dom Kultury Kolejarski zapraszają na kolejne spotkanie w ramach prasowych przeglądów tygodnia, które odbędzie się w niedzielę, 12 bm., o godz. 11 przy ul. Marchlewskiego 130 w Domu Kultury Kolejarskiego.

Prelegentem będzie red. Aleksander Nowak z Polskiej Agencji Prasowej. (na)

Za tydzień, w sobotę 18 bm. odbędzie się tradycyjny

BAL CZYTELNIKÓW «GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO»

który jak zwykle obfitować będzie w wiele niespodzianek. Na uczestników czekają liczne nagrody i upominki ufundowane przez poznańskie zakłady pracy i przedsiębiorstwa.

Tradycyjnym miejscem zabawy Czytelników „Głosu” jest oczywiście „Adria”.

Sprzedaż kartonów wstępu rozpoczynamy dzisiaj o godz. 12, w redakcji „Głosu Wielkopolskiego” ul. Grunwaldzka 19, pokój 59. Od poniedziałku kartony nabywać można od godz. 10 do 17.

Winnych brak...

Zbyt częste kłopoty z ogrzewaniem domów na Ratajach

Wczorajsza notatka zamieszczona w „Głosie” pt. „Znow awaria ciepłociągu na Ratajach” wywołała słuszne rozgoryczenie wśród mieszkańców Osiedla Piastowskiego. Jak się bowiem okazało 9 bm. a także 10 bm. do godzin popołudniowych w mieszkaniach było zimno.

Naszą notatkę podaliśmy na podstawie informacji prezesa Spółdzielni Mieszkaniowej „Osiedle Młodych” — Z. Błażejewskiego, który jak podaje wiadomość o usunięciu awarii i rzekomym podłączeniu bloków na nowo do sieci ogrzewniczej otrzymał od dyrektora Miejskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej — J. Baranowskiego. Niestety, informacja ta nie pokrywała się z prawdą, bo grzejniki nadal były zimne. W związku z tym Z. Błażejewski — za naszym pośrednictwem — przeprasza wszystkich Czytelników, szczególnie mieszkańców Osiedla Piastowskiego.

Sprawą zimnych mieszkań na Ratajach zainteresowało się wczoraj Prezydium RN Poznania. U wiceprezesa tegoż Prezydium RN — J. Langowskiego odbyła się konferencja w której uczestniczyli m. in. przedstawiciele: KW PZPR, MPEC, Zakładu Energetycznego Poznań — Miasto, „Hydrobudowy 7”, PZB, PPB nr 2, DIM-u, Miejskiego Zjednoczenia Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej oraz Spółdzielni Mieszkaniowej „Osiedle Młodych”.

Z wypowiedzi dyrektorów wspomnianych przedsiębiorstw trudno doszukać się winnego tak długiej przerwy w ogrzewaniu mieszkań. Awarię bowiem usunięto stosunkowo szybko. Zatem 9 bm. o godz. 10.50 można było na nowo uruchomić ogrzewanie. Tak się jednak nie stało. Jaka była tego przyczyna? Tego wczorajsza konferencja nie wyjaśniła. W każdym razie wyłączenie pomp nastąpiło 7 bm. o godz. 23 i do godzin popołudniowych dnia wczorajszego we wszystkich mieszkaniach grzejniki były zimne.

Podczas konferencji wyszły jednak na jaw jeszcze inne

niedociągnięcia. Okazało się m. in., że dyspozytor MPEC na Ratajach nie posiada telefonu. Aby połączyć się z elektrociepłownią musi korzystać z ulicznej budki telefonicznej. Ekipa zaś konserwatorska MPEC nie posiada odpowiedniego sprzętu do usunięcia poważniejszej awarii. Stwierdzo no też brak należytej współpracy między zainteresowanymi przedsiębiorstwami. Trochę to wygląda na „każdy sobie rękę skrobie”. Tymczasem na Osiedlu Piastowskim mieszka już około 4000 osób. W ciągu zaledwie 2 tygodni trzy razy notowano awarię. Pod koniec grudnia ubr. np. przerwa w ogrzewaniu mieszkań trwała nawet kilka dni.

Podczas konferencji dyrektor Zakładu Energetycznego Poznań — Miasto — W. Dąbrowski poinformował, że wczoraj o godz. 15.45 trzy pierwsze bloki były na nowo podłączone do sieci. Do godz. 22 we wszystkich mieszkaniach na Ratajach miało być ciepło. Czy tak było naprawdę, przekonamy się dzisiaj. (a)

MO poszukuje



W dniu 16. 11. 1968 r. wyszedł z domu i dotychczas nie powrócił umysłowo chory: Marcin Jarota, s. Wacławczyka i Agnieszki, urodz. 10. 1906 r. w Poznaniu, ostatnio zam. Nad Wierzbakiem 28 m. 1.

Rysopis: wiek z wyglądu 68 lat, wzrost 165 cm włosy blond, postać wysmukła, twarz podłużna, oczy szare, nos średni, uszy średnie, mały jasny wąsik. Znaki szczególne: blizna nad okiem prosto padła do prawej brwi, oraz zakrzywiony mały palec u prawej ręki. Ubrany: w kurtkę koloru popielatego z czterema kieszeniami, czapkę pilotkę z dermy koloru popielatego, garnitur brązowy z kamizelką, półbuty czarne, w lewej kieszeni długopis kolorowy i kluczyk.

Poszukiwany nie posiadał przy sobie żadnych dokumentów. Ktośkolwiek wiedzący o miejscu na bytu wyżej wymienionego proszony jest o powiadomienie Komendy Miejskiej MO w Poznaniu Plac Wolności 16, pokój nr 314, tel. 412-473 lub najbliższej jednostki MO. (na)

Wych. fizyczne naszych dzieci: 16.10 — Progr. tygodnia: 16.35. Dzienniki: 16.45 — Teatr Młodego Widza — E. Nizurki — „Sposób na Alcibiadesa” — Udział biorą aktorzy scen warszawskich oraz młodzież szkół: 17.55 — „Gawady wilków morskich”: 18.16 — Rep. z Mistrzostw Polski w jeździe (fig. na lodzie: 18.45 — „Świat, który nie może zginąć”: film: 19.20 — Dobranoc: 19.30 — Monitor: 20.10 — „Karnawałowy przekładaniec”: Prowadzi — L. Kvdryński: 21.25 — „Tele-Echo”: 22.15 — Dziennik i wiadom. sportowe: 22.35 — „Bal Mistrzów Sportu”: 23.35 — Wycieczka z F. Astairem — filmowy prog. rozrywkowy.

NIEDZIELA: 9.25 — TV Kurs Rolniczy — „Eksploracja budynków inwentarskich”: 10 — „Przygodominy, radzimy”: 10.10 — „Doświadczenia”: film prod. bulg.: 10.25 — PKF: 10.35 — Melodie na Dzień Dobry: 11 — „Edyta” — film TV — „Stawka większa niż życie”: 12 — Dziennik: 12.10 — Z cyklu — „Sezam Muzyczny” — prog. pt. „Mały wodewil poznański” w wyk. aktorów scen poznańskich: 13 — „Grand Prix” — z cyklu — „W Starym Kinie”: 14 — „Przełamanie”: 14.30 — „Cytadela” — film z serii „Polacy na frontach II wojny światowej”: 14.50 — Dla dzieci — Wsiewołod Kurdiunow „Ila Muromiec”: 15.35 — „W krewku drewna i słomy” — z cyklu „Piórkiem i węglem”: 16 — „Spotkanie z A. Boeckem”: 16.35 — Feleton TV: 16.45 — Teatr na świeżo — „Skrzydła”: (TV rumuńska): 17.45 — „Droga powrotna”: z cyklu „Ludzie i zdarzenia”: 18.05 — Final ogólnopolskiego Festiwalu Piosenki i Piosenkarzy Studentów: 19.20 — Dobranoc i dzienniki: 20.05 — „Kroki we mgle” — film fab. prod. ang.: 21.30 — Wiad. sportowe: 21.40 — Reportaż z Indywidualnych Mistrzostw Polski w Fiszewstwie Figiurwym: 22.20 — Wyniki losowania PGL „Koziołki”.

TV zastrzega prawo zmian w programie.